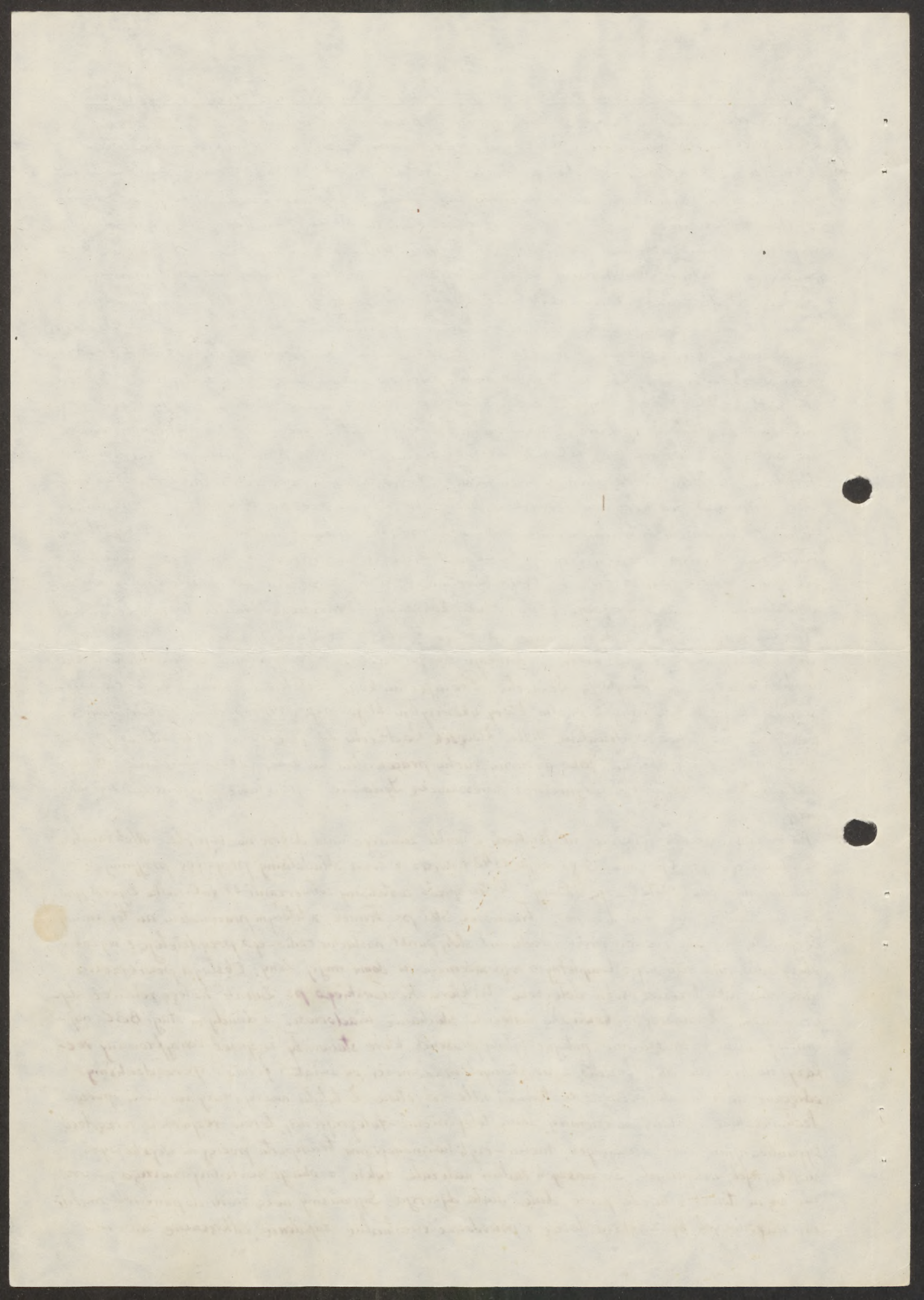


Ankieta

do Słownika Polski Walczącej na Kresach Płn.-Wsch. II-giej Rzeczypospolitej

1. Szostak Edward ps. "Bary" s. Kazimierza i Stuli z Witkowskich.
2. 20.01.1916 w Piotrogradzie (Rosja) w okresie wojny z rodziny uciekłiniów - "bieżeńców".
4. Pochodzenie kolejarskie - robotnicze (ojciec zwrótniczy na PKP) stale zamieszkał w Iżmaliwie, gm. Dargieliszki, pow. Świąciały, woj. Wileń. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Nowo Świąciałach w 1934 r. Rok uczęszczałem do Szkoły Handlowej im. Marii Łańcubowej w Wileń przy ul. Wileńskiej. Następnie jednak kontynuowałem od 1934 do 1937 naukę w Matym Seminarium ks. ks. Salezjanów w Łodzie u/Warty. Szkoła prywatna płatna. Podlegałem poborowi do wojska. Ukończyłem zaledwie trzy klasy gimnazjum nowego typu. Odwołanie nie uzyskałem. Zostałem oczekując na powołanie. W tym okresie podejmowałem się wszelkiej pracy fizycznej i sezonowej. Wejście do wojska nastąpiło dopiero 23.02.1939 r. Czynną służbę odbywałem w 1-szym pułku piechoty Legionów J. Piłsudskiego w Wileń. Początkowo w 8-mej kompanii pod dowództwem kap. Tomasz Polaka, a po przysiędze przeniesiony do plutonu oppana. Brałem udział w kampanii Wrzesniowej, podczas której wycofyjąc się z pod Rożanki na południe 14-go września 1939 r. na przedmieściach Pragi pod Arinem dostałem się do niewoli niemieckiej. Przebywałem w obozie Stalag I-A w Sztabliku dr. Kaminsk pod Górowem Traweckim. Następnie 21-go września 1939 wraz z 10-ciu innymi jeńcami zostaliśmy zatrudnieni jako robotnicy w majątku d-ra Wendt-a w miejscowości Hohenrade nad prawym brzegiem Prępy 22 km. od Krolewca na Prusach Wschodnich. Stamtąd zbieraliśmy z kolegami drewno i 14-go kwietnia 1940 r. powróciliśmy do rodziców do Iżmaliwa.
5. Miasteczko Iżmaliwo znajdujące się ^{na} szlaku kolejowym Warszawa - Wileń - Ryga - Leningrad 513 km. od stolicy. W tym czasie od 30-go X. 1939 przydzielony przez ZSR do służby. Sezonowo pracowałem na kolei. Po aneksji 16-go czerwca 1940 r. krajów przybaltyckich znaleźliśmy znowu pod okupacją Sowiecką. Pracując na kolei zostałem skierowany na 6-cio miesięczny kurs dla dyżurnych ruchu, który ukończyłem 31-go maja 1941 r. po czym zostałem skierowany na praktykę do Iżmaliwa. Na świętek Radziecki 22-go czerwca 1941 uderzyły jako "blitzkrieg" Niemcy. Ja już jako dyżurny ruchu pracowałem na kolei. 28-go kwietnia 1942 r. odeszłem z Genowefą Gryńiewicz mieszkanką Iżmaliwa i po ślubie przenieśliśmy się do niej.
6. Na przedmieściach Iżmaliwa na Budwach w willi znanego nam dobrze naukowca Aleksandra Kęłkowskiego ps. "Dziurka" 3-go maja 1942 r. wraz z żoną składaliśmy przysięgę przyjmując pseudonimy - żona "Mata" a ja "Bary". W ten sposób zostaliśmy żołnierzami 23-go Ośrodku Dywersyjnego. Na zapitrz nasz dowódca por. Franciszek Stal ps. "Franki", z którym pracowałem na tej samej stacji kolejowej jako dyżurny ruchu, uruchomił stary punkt nasłuchu radiowego przydzielając wysokiej klasy odbiornik radiowy z kompletnym wyposażeniem w domu mojej żony. Obsługa powierzona nam plus jako trzecia osoba dotychczas Wiktor Kęłkowskiego ps. "Dunio" kolegę również dyżurny ruchu. Do naszego obowiązku należało słuchanie wiadomości z dalekna stacji BBC najmniej dwa razy dziennie notując tytuły piosenek, które stanowiły w sposób zakodowany rozkazy na kraj dla AK. Ponadto z uzyskanych wiadomości ze świata i fraktów sporządzaliśmy odwrócone gazетки dostarczając co tydzień dla d-ctwa. Z tytułu naszej pracy na kolei sporządzaliśmy szkice i plany nadziemnej linii telefoniczno-telegraficznej torów, rozjazdów, urządzeń sygnalizacyjno-zabezpieczających, ruchu - czyli harmonogramu transportu pociągów wojskowych, sanitarnych, wtkpowych. Do naszych zadań należało także z okazji swobodnego naszego poruszania się na torach w każdej porze dnia mata dywersja. Sygnalizujemy nocą zwiada do panewek - maszyny osi wagonowych, by zwiększyć tarcie i powodować ewentualne zapalenie, odkształcenie zaworów



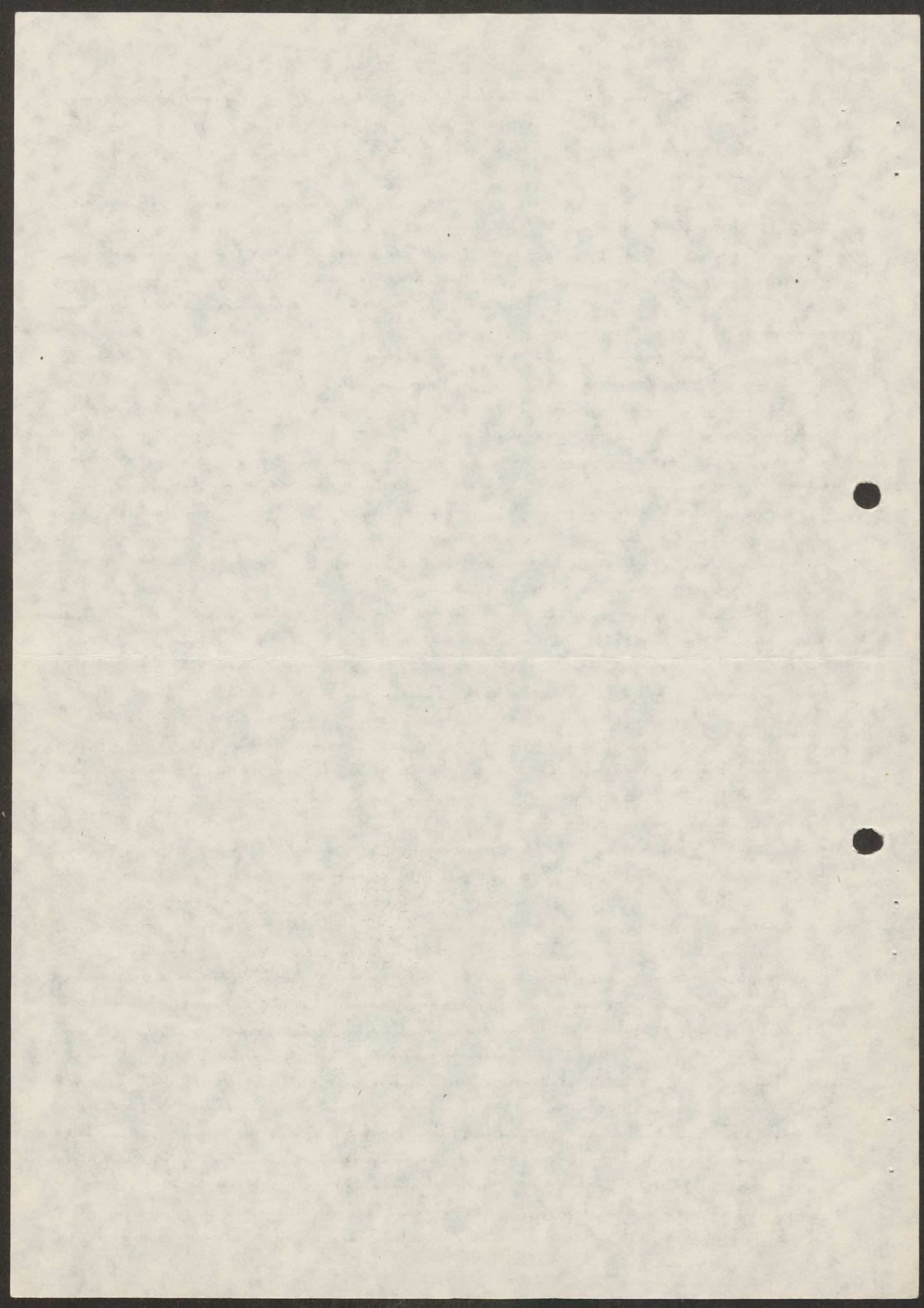
w cyferkach wypuszczając zawartość dostarczaną na wschodni front. Pierwszego września 1942 r. przyjrzałem w obecności d-ty por. F. Stala ps. "Frank" przysięg młodszego o wiecu lat brata Stanisława, który przyjął ps. "Jadzi" i został d-ty 6-go patrolu z jego najbliższymi kolegami z sekcji ławki.

Jesienią z 12-go na 13-ty września 1943 r. byłem wydelegowany z wojego Ośrodka na przeszkolenie do Oddziału AK "Zemianka" w Podbrodzu. Nocą, na jednutorowym szlaku kolejowym Podbrodzie - Łyntupy - Postawy - Głębokie, kilka kilometrów od stacji Podbrodzie wykonaliśmy smięty zmasowany czyn dywersyjny spalując kilkadziesiąt słupów telefonicznych obalając z nasypu na tor, które biegły głębokim wykopem. Dodatkowo na pozostałych kilkunastu słupach dokonano zamaskowanych przerw w przewodach.

7. Od lipca 1944 r. Iqualino wraz z całą wileńszczyzną i Litwą ponownie zostały wchłonięte do obszaru Zwierzchni Radzieckiego. Pracowałem dalej na kolei. Na naszym terenie pozostała znaczna grupa Polaków z centralnej Polski bez żadnych środków utrzymania. Samorzutnie podjęliśmy się na własną ^{przeżył} rękę pomóc dla rodaków. A więc szybko przemyśleliśmy sprawę dokonywania w ławian do transportów towarowych jadących na wschód do Zwierzchni Radzieckiego. Koleje z zajmowanych terenów przewożono zrabowane mienie jako "trofea". Ubrani dla osobistego bezpieczeństwa w siatki i krótkie, odzież, w butach z cholewkami po kolanach zawsze mieliśmy przy sobie za cholewkę krótkie piły szerelinowe i świder średnicy 20 mm. Pracowaliśmy dwójkami. Na opatrzonego transport wieczerem wskakiwaliśmy w biegu na bufory między wagonami. Dłonią, obstukaliśmy ścianę dla ustalenia poziomu wewnętrznego załadunku. Po nadwim wjeżdżaliśmy dwa razy po dwa otwory ^{ponownie} na linii desek, które przepitowałyśmy i siłą ramion wpychaliśmy do środka. Otwór musiał pozwolić dostać się do środka, wydobycie zwałowanych przedmiotów, przekazanie stojącemu na buforach "autosceptki", wyrzucenie, a następnie w biegu wykończenie porbieraniem zabijury do worków i odtransportowaniu do punktu zbiorczego na Buchach w wili A. Żelobowskiego ps. "Ojczyzna". Najczęściej były to przedmioty odzieżowe, buty, kożuchy, pościel, kocy, kołdry oraz żywnościowe. Przez wrzesień, październik i pierwszą listopad ¹⁹⁴⁴ zorganizowały takie cztery ekipy, nie wykręcając mnie i patrolu brata Stanisława ps. "Jadzi". Ja współdziałałem z Stanisławem Szukielem ps. "Mocny" Lotysz z Turmont. Po zauważeniu nie zauważonych lot na wagonach, które myśmy penetrowali postanowiliśmy zaprzestać swej działalności: to w samą porę.

8. Z Iqualino w ramach repatriacji 13-go września 1945 r. odjechał z nami pierwszy transport taki zwany "rybacki" do Polski. Mieliśmy jednak do Terewa ale 18-go września 1945 r. podstarwiono nasz transport do rozładunku w Lidzbarku Warm. na Ziemiach Odzyskanych. Kilka rodzin zostało w Olsztynie. Lekarz z Iqualino Cinnelis z siostrą pojechały do Gdańska.

Antoni Gabryelewicz ps. "Dowcar" mając wzmiankę od Starosty na wójtę gminy w Rumowie zaangażował mnie na sekretarza gminy. Pracowałem tam całą pięć miesięcy i wróciłem z całą rodziną, spowrotem do Lidzbarka zatrudniając się na PKP jako magazynier w Ekspedycji Towarowej, której kierownikiem był Wiktor Żebryk, a zawiadowcą stacji p. Budzewicz. W tym czasie masowo repatrianci wstępowali do Polskiego Stronnictwa Ludowego za Mikołajczyka. Powstały wówczas w Lidzbarku Warm. w 1946 r. zarządy: Powiatowy i Miejski PSL. Do Zarządu Miejskiego wszedłem z wyboru obok Wilbora Żebryka Prezesa jako sekretarz, a Antoni Bernatowicz ps. "Bek" jako skarbnik. W porządkach październik 1946 r. crekując całą dniem na zapowiadanych elekcjach kandydatów na postów z ramienia PSL z Warszawy tutejszy Urząd Bezpieczeństwa potajemnie przetrzymał ich inwigilując nas w tym czasie, robiąc z ukrycia zdjęcia oraz rozpoznawanie wyrokujących członków PSL. Z tego powodu okazały się potem w prasie różne wtyki oraz byłem przetrzymany po 48 godzin w areszcie podczas referendum oraz pierwszych wyborów w dniu 19-go stycznia 1947 r. Ponieważ wszystko wykonałem z podszwanej gamy stempeł "2" jako ówczesna lista wyborczą i zdołaliśmy nadrukować na cały powiat lidzbarski z kilka tysięcy



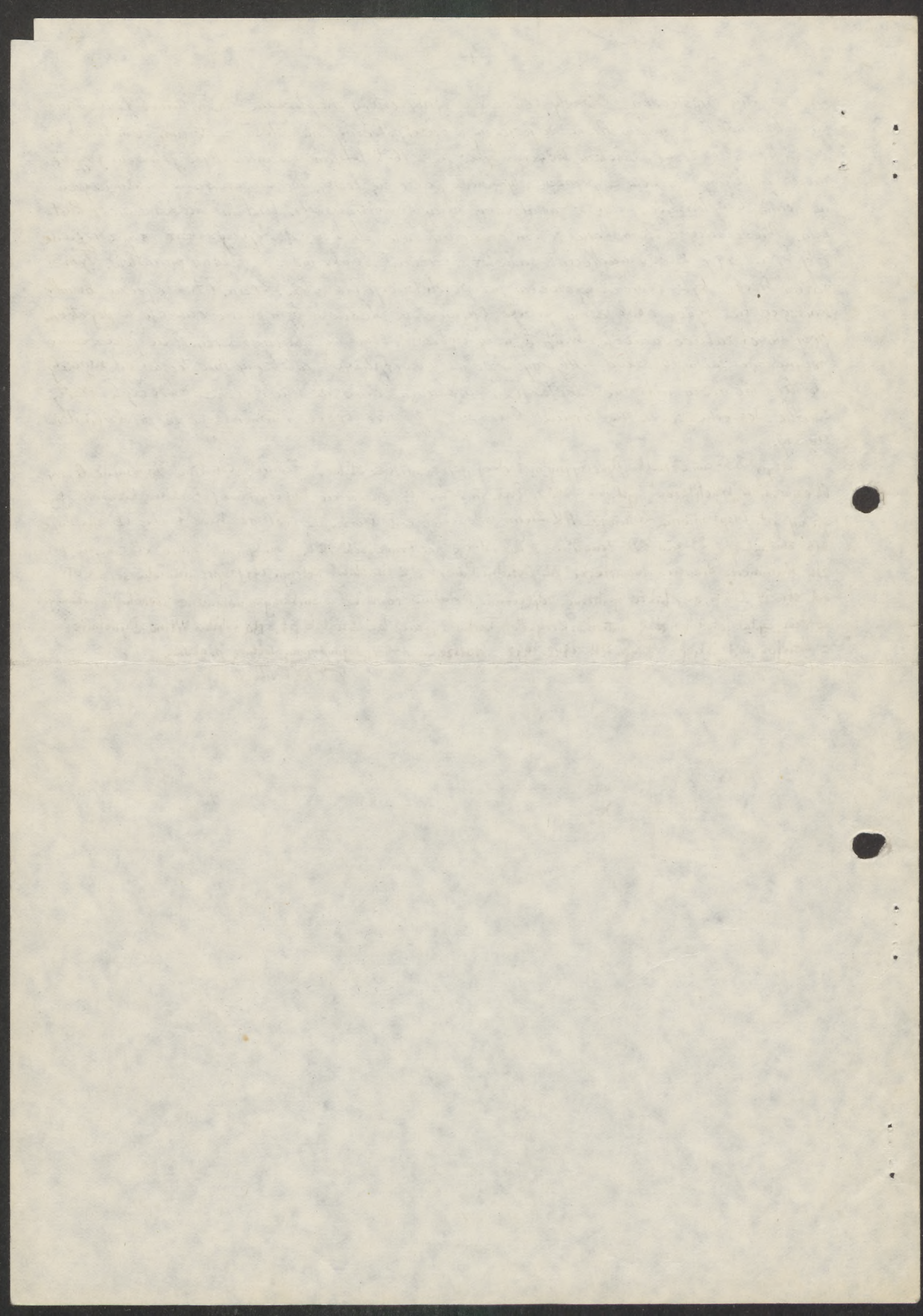
dwojelek rozdając sędziom PSL-owcom. W drukarni pomagali żona, A. Berwałowicz, zawiadowca stacji Budzewicz. Potem jeden z niewyjaśnionych naszych ciotków będący w komisji wyborczej mówił: "Dziwili się PPR-owcy skąd PSL miało takie ilości kart do głosowania?" które zostały wymienione we innej, a wyrzucone dwójki płynęły masowo rzeką Styrą. UB sam w naszym imieniu preparował i redagował rzekome nasze listy do "Wiadomości Mazurskich" w grudniu 1946 r. Następnie przez około lato byłem co kilka miesięcy uchochony przez UB żeby wciągnęli mnie do współpracy. Dopiero na katechizację i śmiały sprzeciw mojej żony ustąpili dając nam wreszcie spokój. Z powyższego też powodu z kolei przeszedłem do szkolnictwa we wioskę do Nadbrzeża gen. Kłękowo pow. Lidzbarsk Warm.

9. nie dotyczy.

10. 18-go września 1945 r. w ramach repatriacji z rodziną przybyłem do Lidzbarska Warm. Pracowałem początkowo jako sekretarz w Gminie Rumowo, a od lutego 1946 r. wróciłem do Lidzbarska i pracowałem na PKP w Ekspedycji Towarowej w charakterze magazyniera. Następnie 15-go lutego 1947 r. przeszedłem do oświaty gdzie byłem nauczycielem w Nadbrzeżu gen. Kłękowo pow. Lidzbarsk do 15.02.1950. Dalej pracowałem na stanowisku kreslarza w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Lidzbarsku Warm skąd zostałem wytypowany od 2.08.1951 do 30.10.1952 jako stępienarowy słuchacz Technikum Komunikacyjnego w Olsztynie po ukończeniu którego otrzymałem dyplom technika i nakaz pracy w Rejonie Eksploatacji Drog Publicznych w Lidzbarsku Warm. Tam pełniłem funkcję zastępcy kierownika Rejonu do 30.04.1962 r. Następnie wraz z całą rodziną przenieśliśmy się we Łdwy Śląskie do Świdnicy gdzie w Rejonie Eksploatacji Drog Publicznych byłem na stanowisku technika-mostowego. Po czterech latach wróciłem z rodziną w olsztyńskie tym razem do Stawy do Rejonu Drog Publicznych na stanowisko zastępcy kierownika Rejonu. Z przyczyn osobistych niepowodzeń zostałem 31.03.1968 r. zwolniony z pracy i zatrudniłem się w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Suszu, na stanowisku kierownika sekcji inwestycyjnej mieszkając w Stawie, dopierając do pracy precyzyjnie. Pracowałem przez pięć lat do 30.06.1973. W okresie reorganizacji powiatów znalazłem zatrudnienie w Urzędzie Gminy w Rudzienicach na stanowisku technika budowlanego, gdzie pracowałem do momentu likwidacji Gminy. Od 30.09.1974 przeszedłem do Zakroczewskiej Szkoły Gminnej w Stawie na stanowisko gospodarczego śledz. już 31.10.1976 r. osiągnąłem 30 lat pracy i wieloletni lat uzyskując emeryturę na podstawie ustawy z 26 maja 1982 r. (Dz. Ust. Nr. 16, poz. 122) Z inicjatywy mojego brata Stanisława Szostaka ps. "Jadzia" zam. przy ul. Czerwikowskiej 203/1 00-436 Warszawa bratem udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci poległych żołnierzy 2-go Zgrupowania AK Ziemi Wileńskiej w dniu 17.06.1983 w Warszawie w kościele pw. Św. Jędrze i O. Dominikańców przy ul. Freta. Po powrocie do domu niezwłocznie odsłoniłem żyjących kolegów z 23-go OD Iżmaliwo - N. Świąciany i już 8-go lipca 1984 r. w bliźszym gronie byliśmy w Warszawie na emerytarzu powzorkowskim na probie Komendanta "Gen. Wilka" Aleksandra Kryżanowskiego w obecności Mjr. dypl. "Wzajemny" Mieczysława Potockiego. Następnie 9 i 10 września 1984 r. uczestniczyliśmy w liczbie jedenastu na XII-tych Pielgrzymce Kombatanów na Jasnej Górze w Częstochowie. Własnoręcznie wykonaliśmy tablicę pamiątkową naszego 23-go OD Iżmaliwo - NowoŚwiąciany, która została umieszczona i poświęcona przez dra ks. bp-a Edmunda Piszora Ordynariusza diecezji warm. w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Olsztynie w dniu 22-go maja 1988 r.

11. Medal Wojacko-Polskiego Nr. leg. 39937 Londyn 15. sierpnia 1948, Krzyż Armii Krajowej Nr. leg. 37316 Londyn 4. 11. 1986 oraz Medal za udział w wojnie obronnej 1939 r. Nr. 182-84-167 ^{MIW} dn. 18.04.1984 Rada Państwa

12. SS-mani głosili, że cofając się z frontu zastawią zasadki za sobą "spalony ziemie". Iżmaliwo - miasteczko wyłącznie składające się z domów drewnianych było w niebezpieczeństwie. Od 2-go do 3-go lipca 1944 r. w noc po cichu i skrycie opuściliśmy swoje umocnione stanowiska jedyną niemiecką straż kolejową wraz z dr. Oberlejtendantem Rohdzkiem (f. z. Wecha). Nastąpiło bezkrólowie. Następną noc uwalniali samoloty nad Iżmaliwo i zrzucały zapalające bomby, by dokonać



zniszczenia miasteczka. Stały wówczas w ogniu, cetero zabudowania: mały domek Groszowski nie daleko apteki, nowy dom Arona za jeziorem w części północnej, na Łalesiu, za terami dom Winiakowy cwartego obiektu nie pamiętam. Wówczas tylko ja z 16-letnim sawagrem Mieczysławem Grymowiczem gasiliśmy piaskiem za pomocą setychówek palące się bomby. Tak w zarodku ugasiłszy ogień na domu Czaplńskiego w gęsto zabudowanej alii Gawejskiej. Widział nas Kacimierz Butkun. Mieszkańcy z tłumokami w tym czasie uciekali do lasu. Następnej nocy z 4-go na 5-ty lipca 1944 r. znów nadleciał samolot i zrzucał bomby już z większą granatów. Tym razem trzeba było gasić z wywołaniem już po detonacji granatów. Zrzucił także jedną bombę kruszącą na rynek obok domu Józefa Grywiewicza. Ludność tym razem uciekała w pogotwie przy swoich zabudowaniach. Wiatr tej nocy większość bomb zapalających zrzucił na jezioro nie przynosząc żadnej szkody. Słysimy wówczas niewątpliwie ocaliliśmy miasteczko od zagłady ale tego momentu wikt nie odnotował. Z nastaniem dnia do miasteczka wkroczyła partyzantka sowiecka, a za nią Armia Czerwona po raz trzeci i tym razem aż po dzień dzisiejszy.

- 13 O naszym 23-cim Ośrodku Dykeryjnym i d-ey por. Franciszek Stal ps. "Frank", "Chabina" wspomnie Leszcy Olebowscy w "Wachlarzu" wyd. III z 1990 r. Pax. str. 254. W broszurce Mieczysława Potockiego "Kamień" Węgiełny pt. "Wspomnienia żołnierza AK Ziemi Wileńskiej" ce. I Warszawa 1981 rozdział 4 str. 16 znajduje się zmiarka o 23-cim OD - Tumulius z jego d-ey por. Franciszek Stal. O małym nakładzie kserokopii książki Kazimierza Krausego "Wawrzecki" pt. "Ostatni Raport AK Braśław" Kętrzyn 1991 opis działalności 23 OD od str. 59 do str. 80, także opatrzone zdjęciami. Ostatnio również w znikającym nakładzie kserokopii własnym kosztem wydał broszurkę autorów: Krzysztof Tarha i Stanisław Szostak pt. "Na szlaki Wilno-Dyneburg" z dziejów Wileńskiego Okręgu AK 1942-1948 Warszawa 1993, wymienioną lekturę posiadam.

Stoszek

WINDWOOD
M. IN. 2024
ST. 03

WINDWOOD
M. IN. 2024
ST. 03